

Plastyka w teatrze i filmie

W Galerii Kobro w Akademii Sztuk Pięknych (budynek główny) trwa wystawa pt. "Narracje. Od statycznego do ruchomego obrazu", prezentująca dorobek studentów Wydziału Sztuk Wizualnych. Można oglądać prace powstające w ramach najmłodszej specjalizacji: techniki teatralne, filmowe i telewizyjne.

Jak piszą organizatorzy wystawy: „Podstawy programu specjalności zostały opracowane w 2008 roku przy udziale wykładowców PWSFTViT w Łodzi. Jego założenia konsultowano z potencjalnymi pracodawcami przyszłych absolwentów (firmy producenckie, studia filmowe, teatry). W rezultacie powstał program studiów licencjackich, prowadzonych w systemie studiów stacjonarnych, mających na celu kształcenie studentów w zakresie zawodów pomocniczo – twórczych na potrzeby teatru, filmu i telewizji. Dotyczy to szczególnie zawodów wymagających przygotowania i uzdolnień plastycznych, w których brakuje doświadczonych fachowców”.

W galerii śledzimy więc cały zbiorczy proces powstawania plastyki na potrzeby teatru, filmu i telewizji: od ćwiczeń kompozycyjnych, przez rysunek, rzeźbę, malarstwo, użycie światła, po tworzenie lalek i animowanych filmów, scenografii oraz kostiumów.

Specjalizacja obejmuje wiele pracowni: od tradycyjnych, rysunku i malarstwa, rzeźby, podstaw kompozycji, przez łączące plastykę z ubiorem czy elementami architektonicznymi, jak autorska pracownia scenografii i kostiumu Ewy Bloom-Kwiatkowskiej czy pracownia animacji lalkowej mistrza tej dziedziny, Marka Skrobeckiego, po zajmujące się nowymi mediami, jak kilka pracowni fotografii (Leokadii Bartoszek i Artura Chrzanowskiego, Grzegorza Przyborka, Marka Domańskiego), filmu animowanego, informatyki i edytorów obrazu, multimediów... Przewidziano nawet projektowanie graficzne – konieczne do promowania już gotowych dzieł sztuki teatralnej, filmowej czy telewizyjnej. Na wystawie znalazły się plakaty imprez kulturalnych, m.in. wystaw w Muzeum Sztuki czy spektakli. Uczy się też tworzenia czołówek programów telewizyjnych.

Spośród kierujących pracowniami oprócz już wymienionych znanych i cenionych nazwisk warto wymienić jeszcze kilka: Krzysztof Ostrowski (autor komiksów i lider istniejącego do niedawna zespołu Cool Kids of Death), Maciej Rawluk, Bogdan Wajberg, Aleksandra Gieraga, Jolanta Wagner czy Marek Wagner. Te nazwiska gwarantują wysoki poziom artystycznego nauczania.

Studenci uczą się tworzenia storyboardów (scenopisów obrazkowych – seria obrazów i szkiców, będących wskazówkami przy filmowaniu dla reżyserów, scenografów, operatorów) – różnymi technikami. Można wszystko samodzielnie rozrysować, można w fotografii otoczenia wkomponować rysunkowe postaci. To przydaje się też do wykonania animowanego filmu. Gdzie indziej ćwiczy się konstruowanie w komputerze trójwymiarowych modeli ludzkich głów, albo modelowanie twarzy sztucznym światłem. W pracowniach fotografii uczy się niesztafpowego spojrzenia na rzeczywistość, wydobywania niezwykłości ze zwyczajnego otoczenia. W innej pracowni – ubierania (dosłownie) idei, adepci trenują np. wizualizowanie przeciwstawnych pojęć, jak dobro/zło, prawda/kłamstwo. Albo mają za zadanie stworzyć współczesne kostiumy dla postaci literackich sprzed lat lub wieków (bardzo interesujące zgrzebne stroje Martyny Cierpisz do „Fedry”, przypominające trochę kostiumy projektowane przez Magdalenę Moskwę; Cierpisz to studentka, na którą należy zwrócić szczególną uwagę – przewija się przez różne pracownie i zawsze proponuje coś ciekawego). Pod okiem Marka Skrobeckiego tworzą m.in. lalki, które występują potem w animowanych filmach (na wystawie są takie przykłady, jest też film prezentujący, jak powstawały i fragmenty filmów, w których wystąpiły).

Szczególnie interesujące są prace żartobliwe, albo takie, w których autor puszcza oko do widza. Martyna Cierpisz (znowu) np. postawiła figurkę otyłego Dawida Michała Anioła na tacce pełnej klusek. Wykonała też „plakaty” odwołujące się do średniowiecznych misterii, ale w nawiązaniu do teraźniejszości. „Co dziś jest dla nas święte?” – pyta. Św. Ida (w interpretacji autorki św. Adidas) ma na dłoniach w charakterze stygmatu logo Adidas, św. Agata w rękach trzyma dwa hamburgery

wyglądające jak odcięte piersi... Ktoś z Pracowni Informatyki i Edytorów Obrazu (chyba) wykonał plakaty reklamowe odwołujące się do dzieł sztuki dawnej, m.in. do postaci Chrystusa z dzieła Albrechta Dürera - tutaj na głowie ma burzę loków, w ręku szampon, a towarzyszy mu hasło „Większa objętość”.

W salce z ekranem emitowane są krótkie filmowe formy studentów ASP - warto spędzić trochę czasu na ich obejrzenie. Jest kilka ciekawych pomysłów.

Wadą wystawy jest to, że prace nie zawsze są opisane nazwiskami autorów - to wielka szkoda...

Wystawa czynna do 14 kwietnia 2014.